

Intuitionen, die nicht nur weiterentwickelt, sondern auch auf immer neue Bereiche angewandt werden.

Józef BREMER SJ

Heinrich WATZKA SJ, *Sagen und Zeigen. Die Verschränkung von Metaphysik und Sprachkritik beim frühen und späten Wittgenstein* [Mówienie i pokazywanie. Splot metafizyki i krytyki języka u wczesnego i późnego Wittgensteina] Stuttgart: Kohlhammer, 2000, ss. 184. Seria: Münchener Philosophische Studien. Neue Folge, 16.

W liście do B. Russella z 19 VIII 1919 r. L. Wittgenstein pisze: „Zasadniczą sprawą jest teoria o tym, co można wypowiedzieć w zdaniach – to znaczy za pomocą języka – (i, co na to samo wychodzi, *pomyśleć*), a czego nie można wyrazić w zdaniach lecz tylko pokazać. Jest to, moim zdaniem, główny problem filozofii.” Tym właśnie problemem zajmuje się w swojej pracy H. Watzka, wykładowca historii filozofii w Wyższej Szkole Filozoficzno–Teologicznej *Sankt Georgen* we Frankfurcie nad Menem. Omawiana książka jest skróconą wersją rozprawy doktorskiej: *Logik und Metaphysik. Zur Statusbestimmung der Philosophie bei Wittgenstein*, obronionej przez Autora w 1997 roku w Uniwersytecie Humboldta w Berlinie.

Na Wittgensteina mogą się w równym stopniu powoływać zarówno zwolennicy metafizyki jak i jej przeciwnicy. W kręgach filozofów analitycznych powoli przyjmuje się pogląd, że *Traktat logiczno–filozoficzny (TLP)* jest pracą o tematyce metafizycznej, nie zaś, jak często uważano, neopozytywistycznym manifestem. Podobna zgodność panuje dzisiaj w stosunku do *Dociekań filozoficznych (DF)*, głównej pracy drugiego okresu filozoficznej twórczości Wittgensteina. Jako datę dzielącą obydwie okresy przyjmuje się lata 1929/1930. Według Watzki, Wittgenstein przez całe życie zachował w sobie swoiście paradoksalne nastawienie do metafizyki. Zdaniem Autora Wittgenstein to: „metafizyk nastawiony krytycznie do metafizyki”.

Należy powiedzieć, że według Wittgensteina, zdania, które coś „mówią”, (*sagen*) to zdania, które mogą być prawdziwe lub fałszywe. Zdania te „mówią” coś, gdyż do ustalenia ich prawdziwości lub fałszywości nie wystarczy sama analiza znaków, lecz należy sprawdzić, czy zgadzają się one z rzeczywistością. Na przykład prawdę koniunkcji dwóch zdań p i $\neg p$ ($p \wedge \neg p$) stwierdzamy analizując znaki (otrzymujemy wówczas sprzeczność, czyli zdanie zawsze fałszywe), tak samo dzieje się z prawdą alternatywy dwóch zdań ($p \vee \neg p$), gdzie otrzymujemy tautologię (zdanie zawsze prawdziwe). Tautologia pozostawia dla rzeczywistości

otwartą całą przestrzeń logiczną, sprzeczność wypełnia sobą całą przestrzeń logiczną. „Stąd żadna z nich nie może nijak rzeczywistości określać” (*TLP* 4.463). Trzeba dodać, że w *TLP* Wittgenstein odmawia filozofii teoretycznego charakteru, a tym samym odmawia także metafizyce możliwości wyrażania się w zdaniach.

Wspomniane rozróżnienie: „Co można pokazać, tego nie można powiedzieć” (*TLP* 4.1212) Watzka interpretuje (por. ss. 25–52) jako alternatywę dla Russellowskiej logiki. Tę ostatnią należy rozumieć jako naukę o uniwersaliach typu logicznego (tzn. o „znaczeniach” logicznych funkcyj: znaku negacji, znaku identyczności oraz symboli dla funkcji). Poszukując niezależnej interpretacji dla typów, Russell wprowadza specyficzne doświadczenie logiczne, tak zwaną „znajomość” (*Bekanntschaft*) z uniwersalami typu logicznego. Co do tej tezy Russella Wittgenstein, zdaniem Watzki, wysuwa wątpliwości natury teoriopoznawczej i nie podziela jego zdania, że logika ma fundament w doświadczeniu, rozumianym jako: «coś jest tak a tak» (por. *TLP* 5.552; na pytanie o rodzaj „doświadczenia”, które wyprzedza logikę, Watzka odpowiada na ss. 95n.). Logika zajmuje się nie tylko poprawnością jakiegoś schematu argumentacyjnego, ale także syntaktycznymi (formalnymi) cechami zdań, to znaczy takim połączeniem elementów w zdaniu, aby odpowiadało ono formie logicznej (schematowi zdania). Jednak same zdania logiczne są zdaniami pozornymi, demonstrują one jedynie logiczne cechy zdań składowych przez to, że łączą je w tautologie lub sprzeczności (czyli w zdania nic nie mówiące, *TLP* 6.121). Logika jako nauka skupia się wyłącznie na strukturze zdań. Tautologie i sprzeczności oznaczają zewnętrzne lub wewnętrzne granice świata, tym samym znika postulowana przez Russella konieczność przyjmowania istnienia typów. Zdaniem Watzki dzięki rozróżnieniu „powiedzieć” – „pokazać” udało się Wittgensteinowi wyeliminować Russellowską teorię typów (*Typentheorie*), a sama logika stała się częścią matematyki o czysto syntaktycznej strukturze.

W *TLP* 2.021 Wittgenstein mówi o prostych przedmiotach, że stanowią one „... substancję świata. Dlatego nie mogą być złożone”. Według Watzki „substancja świata” ma wiele wspólnego z tradycyjnym pojęciem „substancji” z *Metafizyki VII* Arystotelesa. Substancja według tego ostatniego jest tym, na co wskazujemy (na przykład poprzez użycie zaimka wskazującego), substancja jest także związana z pewnym typem wypowiedzi (kategorią). Tak rozumiana substancja jest zarazem czymś pośredniczącym pomiędzy radykalnym monizmem (Parmenides) i radykalnym pluralizmem (Heraklit). Substancja jest, zdaniem Watzki, rozumiana przez wczesnego Wittgensteina w swojej metafizycznej funkcji (tzn. jako połączenie jedności i wielości). Na potwierdzenie tej tezy Autor przytacza *TLP* 2.0271 „Przedmiot jest tym, co stałe i trwałe;

konfiguracja [przedmiotów, J.B.] – tym co zmienne i nietrwale”. Przedmiot wzięty sam w sobie ucieleśnia element stały, możliwa konfiguracja przedmiotów ucieleśnia element zmienny. Watzka zauważa, że dla Wittgensteina termin substancja określa tylko formę, nigdy zaś materialne cechy świata, gdyż te przedstawiane są przez zdania. Dopiero konfiguracje przedmiotów tworzą cechy materialne (por. *TLP* 2.0231). Substancja, w rozumieniu Wittgensteina, nie podpada pod „rzeczy” mogące występować w świecie. Według Watzki substancja jest niewypowiedzalna, ale nie mniej jest ona warunkiem tego, że za pomocą języka możemy tworzyć obrazy wszystkich możliwych stanów rzeczy występujących w świecie. Po dokładniejszych analizach Autor dodaje, że swój model substancji Wittgenstein przejął raczej od Platona, na co wyraźnie wskazuje paragraf 46 *DF* i zawarte w nim odniesienie do *TLP*.

Nieco obszerniej omówiłem rozdziały pracy Watzki traktujące o logice i metafizyce w *TLP*, gdyż jego zdaniem wprowadzone tam rozróżnienie pomiędzy „powiedzieć” i „pokazywać” zachowuje swoją ważność w późniejszych pracach Wittgensteina. Jego postawę metafizyka krytycznie nastawionego do metafizyki widać chociażby na przykładzie rozumienia tego co „bezwarunkowe”, czyli etyki. Systematycznym miejscem etyki jest dla Wittgensteina metafizyka w sensie pytania o ostateczny, nie wymagający dalszej interpretacji sens. Pytanie o sens – co Watzka zauważa – jest przy tym przez Wittgensteina analizowane na sposób teologiczny: sens życia, to znaczy sens świata możemy nazwać Bogiem (s. 81). Wspomniane rozważania z zakresu logiki (o czysto syntaktycznej strukturze) Wittgenstein przenosi teraz na teren pytań etycznych. Także w etyce nie da się nic „wypowiedzieć”, a tylko „pokazać”. Wittgenstein pisze dosłownie: „Jest jasne, że etyki nie da się wypowiedzieć. Etyka jest transcendentna. (Etyka i estetyka to jedno)” (*TLP* 6.421). Etyka pokazuje się w zmienionym osobistym stosunku do świata i do własnego życia. Etyczne widzenie rzeczy wynika z uznania transcendentnego sensu. W jasnej i przejrzystej argumentacji Watzka ukazuje z jednej strony, jak u wczesnego Wittgensteina etyka wchodzi w estetyczne i religijne widzenie świata (ss. 82–94), z drugiej zaś dodaje, że jądrem jego rozumienia etyki jest to co mistyczne. Estetyka służy Wittgensteinowi za pomost pomiędzy etyką a mistyką. Podstawowym wyrażeniem tego co etyczne nie są zdania o powinności działania, lecz stwierdzenia dotyczące istnienia samego bytu. „Nie to, *jaki* jest świat, jest tym co mistyczne, lecz to, *że* jest” (Wittgenstein, *TLP* 6.44). Tego, że świat jest, nie da się wypowiedzieć za pomocą żadnego zdania. O tym co etyczne nie można mówić, dlatego trzeba o tym milczeć. Harmonijne i szczęśliwe życie etyczne dotyka transcendentnej (metafizycznej) cechy ludzkiego bycia, której nie można wyjaśnić na sposób psychologiczny czy socjologiczny.

W ostatnim rozdziale książki pt. *Gramatyka* Autor omawia między innymi Wittgensteina rozumienie filozofii (ss. 137–149), naświetlając również od tej strony rozróżnienie zawarte w tytule pracy. Od samego początku filozofia była dla Wittgensteina przede wszystkim działaniem nie zaś nauczaniem (por. *TLP*). Podstawowe czynności w jej ramach ograniczają się do porządkowania pojęć. Porządek ten wyraża się w gramatyce. Zasadnicza trudność filozofii nie jest rodzaju tych, z jakimi borykają się nauki szczegółowe. Trudność ta dotyczy zaakceptowania przez filozofa faktu, że jego głównym zadaniem jest porządkowanie pojęć. Przedmiotem filozofii jest używanie słów w naszym języku, filozofia nic nie dodaje do osiągnięć nauki. Co więcej, jest ona niezależna od eksperymentalnych osiągnięć nauki. W *DF* Wittgenstein wprowadza dodatkowy element charakteryzujący filozofię: Widzenie pod pewnym aspektem. Watzka odwołuje się do wprowadzonego przez Wittgensteina rozróżnienia dwóch aspektów „widzenia”: normalne widzenie (w którym to co widzimy potrafimy opisać) oraz „widzenie jako” (*Sehen als*) (przy którym tylko niedokładnie możemy coś opisać). Chodzi tutaj o dwa niesprowadzalne do siebie sposoby widzenia. Watzka stwierdza: „Die im *Tractatus* eingeführte Unterscheidung von Sagen und Sich-Zeigen verliert im Spätwerk nicht ihre philosophische Relevanz. Denn unter dem Blickwinkel des *Sehens als* verwandelt sich die Welt für den späten Wittgenstein zur Gänze in ein expressives Phänomen:” (s. 160). Przy «widzeniu jako» to co widziane już jest „wyrażone” i nie staje się takim dopiero dzięki naszym interpretacyjnym wypowiedziom lub teoriom.

Książka Watzki jest przeznaczona dla czytelnika obeznanego przynajmniej w zarysie z filozofią Wittgensteina, i z jego terminologią. Używając przeciwstawienia „powiedzieć” – „pokazywać” Autorowi udaje się „przejrzyście zestawić” między innymi takie, dla Wittgensteina podstawowe, zależności: logika – matematyka, metafizyka – gramatyka, filozofia – nauka, etyka – nauka. Książka jest owocem współczesnych dyskusji nad metafizyką Wittgensteinam. Nosi ona wyraźnie systematyczno–egzegetyczny charakter, stąd występujące w niej niezliczone, bardzo dobrze dobrane cytaty z tekstów Wittgensteina. W przypisach zajmujących niekiedy połowę strony znajdujemy między innymi rzeczowe omówienia wspomnianych dyskusji. W spisie literatury uderza wielka liczba najnowszych tytułów. Odnosi się wrażenie, że Watzka świadomie ogranicza się tylko do wybranych, i jego zdaniem najlepszych, pozycji z literatury pomocniczej. Książka zawiera indeks osób i szczegółowy indeks rzeczowy.